Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 20.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 200 mk,
Pojedyńczy numer 20 m.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: o o o
o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165,
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 60 mk, w tekście 120 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok III. Warszawa, dnia 22 stycznia 1922 r. № 4.

Stań nam w oczach, Zbawicielu!*)

Jako tęcza w nieboskłonie
Barwy nadziemskiemi płonie,
Tak nad nasze cnotliwości
Jeden wznosi się w świętości:

Jezus Chrystus. On na ziemi
Lśni wzorami nadziemskiemi.
Któż je, któż z śmiertelnych koła
Odczuć i wysłowić zdoła?

Stań nam w oczach Zbawicielu,
Życia uszczęśliwicielu,
Jakeś, Jezu, zwykł pośpieszać,
Gdzieś strapione mógł pocieszać.

Jak Cię wiodły Twoje drogi
Wszędy przez niedoli progi,
Szedłeś tam, gdzie Cię wzywano,
Gdzie pomocy Twej czekano.

I litością Boską zdjęty,
Chciałeś, o Baranku Święty,
Przez błagalną Twą ofiarę
Zwrócić od nas grzechów karę.

Przez zuchwalców srogie ręce,
Ty na krzyżu w gorzkiej męce
Śród złoczyńców umierałeś,
Ojca w niebie przejednałeś.

Jezu Chryste, życie swoje
Wpisz głęboko w serce moje.
Chciałbym postępkami swemi
Naśladować Cię na ziemi.

A mnie na dół ciągną żądze —
Sobą wznieś mię, kiedy błądzę,
Tam, gdzie trzeba mej miłości,
Świeć mi tęczą swej ludzkości.

X. W. Winkler 1861 r.

*) Wiersz napisany został przez ks. W. Winklera w roku 1861. S. p. ks. Winkler, długoletni pastor wieluński, miał specjalne zamiłowanie do poezji religijnej. Należał w swoim czasie do komisji wydawniczej obecnego śpiewnika polskiego. Umarł przed kilku laty w Wieluniu, jako ośmdziesięciokilkoletni starzec, przez wszystkich ceniony i poważany. O jego życiu napiszemy jeszcze.

Na nowych drogach.

Po różnych dyskusjach zebraniowych i polemik w skromnej naszej prasie ewangelickiej, życie parafji warszawskiej wstępuje powoli na nowe drogi. Jeszcze nie można przewidzieć, w jakim duchu i w jakim kierunku bieg spraw się potoczy, — ale wiadomo napewno, że prądy obecne w stare łożysko skierować się nie dadzą. Kolegjum kościelne warszawskie zaczyna to rozumieć i rozpoczyna poważną pracę pozytywną, przedewszystkiem dążąc do uzdrowienia gospodarki i finansów zboru. Na czele zaś stoi nowy prezes tegoż kolegjum, p. Józef Ewert, który nie szczędzi ani czasu, ani pracy — by tylko wykonać to zadanie, jakie przez ogólne zebranie nań włożone zostało. Widzimy go przy robocie w kancelarji i rano i wieczór, z każdym chętnie rozmawia i przyjmuje od wszystkich uwagi i wskazówki — mając jeden cel na względzie — dobro kościoła naszego.

Cały zbór winien ze wszystkich sił poprzeć dążenia nowego kolegjum. Inaczej bowiem — najlepsze chęci i zamiary, najzbawienniejsze reformy — nic nie pomogą. Kolegjum zaś ze swej strony ma prawo i obowiązek takiego poparcia ze strony zboru wymagać. Na to są specjalne przepisy ustawy kościoła naszego. Kto się bowiem sam nie poczuwa do spełnienia obowiązku względem swego kościoła, tego należy przynaglić, a nawet zmusić. I o ile z dotychczasowych zabiegów wnioskować możemy, kolegjum w tym duchu działać zamierza.

Rzeczą jest albowiem niedopuszczalną, aby członkowie parafji warszawskiej, jedynej w całej Polsce, płacili składkę kościelną, nie według stanu zamożności i nie w stosunku do jej potrzeb, ale według własnego widzimisię. Więc nic dziwnego, że naprzykład pensje pracowników przy kościele, nie wyłączając księży pastorów, są nader niskie i wahają się od 10.000 mk. do 40,000 mk. miesięcznie. Kiedy parafje łódzkie płacą swym pastorom po 127.000 mk. a taki Zgierz — 80.000, warszawski starszy pastor pobiera 40.000 mk. miesięcznie! Z tego powodu ks. pastorzy, jak już ktoś o tem publicznie wspominał, muszą szukać zarobku w szkolnictwie i często są więcej nauczycielami,—i to nie tylko religji, ale i innych przedmiotów, — aniżeli duszpasterzami swojej owczarni. Temu nowe kolegjum na czele z p. prezesem Ewertem stara się zaradzić. O ile nam wiadomo, projektuje się podnieść pensja ks. pastorom do 120.000 mk. miesięcznie i w tym stosunku innym pracownikom. To jest tylko cząstka budżetu. Dalej idą wydatki na instytucje dobroczynne, pochłaniające miljony marek miesięcznie. Instytucje te — to chluba zboru warszawskiego! Dlatego należy je utrzymać i prowadzić w całości.

Może kto pokiwa głową i zaduma się nad tem, skąd na to wszystko wziąć? Nie martwmy się. Sza-

lone sumy wydają dziś ludzie na różne zachcianki i przyjemnostki, a więc, kto miłuje swe wyznanie i swój kościół, — to i ten podatek zniesie. Jeden procent od dochodu — jako składka kościelna na potrzeby zboru i jego instytucji humanitarnych — nie jest za wiele. A bez ofiar nie ma nic pięknego i dobrego w życiu. Ewangelicy warszawscy rozumieją sytuację swego kościoła, nie pozwolą na zmniejszenie zakresu jego działalności i jego wpływów w społeczeństwie polkiem—katolickiem i pośpieszą chętnie, bez jakiegokolwiek przymusu do spełnienia swego obowiązku.

Każdy zatem, kto się czuje być ewangelikiem i należy do zboru warszawskiego, niechaj przeczyta uważnie ogłoszenie na ostatniej stronicy numeru niniejszego podane, i w myśl wskazówek, w nim zawartych, niechaj się zastosuje.

Od Redakcji.

Z powodu stawianych nam trudności, sprzedaży pojedynczych numerów „Głosu Ewang." przy wyjściu z kościoła zmuszeni jesteśmy zaniechać. Jest to tylko niewygoda dla czytelników, za którą przepraszamy, choć nie z naszej winy spowodowana. Wierzymy, że nie wpłynie to na poczytność tego pisma i prosimy zarazem stałych odbiorców, aby zechcieli sobie zaabonować „Głos Ew.", ewentualnie co niedziela po nabożeństwie odbierać go wprost z redakcji (Kredytowa 4—12)

Z życia żołnierzy-ewangelików.

Gwiazdka dla żołnierzy.

W dniu 24 grudnia r. ub. w świetlicy przy ewangelickim kościele garnizonowym w Warszawie (Mokotów—Lotnisko), staraniem Koła Opieki nad żołnierzem ewangelikiem oraz Wojskowej Rady Kościelnej ewangelickiego kościoła garnizonowego w Warszawie—urządzoną została gwiazdka dla żołnierzy-ewangelików, którzy pozbawieni możności udziału w uroczystości świątecznej pomiędzy krewnymi, zmuszeni święta Bożego Narodzenia spędzić w oddziałach. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. senjora Paszkego, wszyscy obecni na tym nabożeństwie zostali zaproszeni do świetlicy, gdzie członkinie Koła Opieki przystąpiły do rozdania podarków gwiazdkowych.

Każdy z obecnych w tym dniu żołnierzy ewang. otrzymał paczkę zawierającą: Nowy-Testament, łyżkę stołową, łyżeczkę herbacianą, parę skarpetek, modlitewnik, chusteczkę do nosa, papier listowy, koperty, papierosy, jabłka i strucelkę. Po rozdaniu podarków żołnierze przeszli do herbaciarni, w której uraczeni zostali bułką i kakao.

W pierwsze święto t. j. dnia 25 ub. m. obecni na nabożeństwie żołnierze podejmowani byli w herbaciarni ofiarowaną wędliną z bułkami i herbatą.

W dniu Nowego Roku rozlosowano kilka podarków, których nie można było podzielić pomiędzy wszystkich żołnierzy oraz rozdano pozostałe paczki gwiazdkowe tym, którzy z jakichkolwiekbądź powodów na nabożeństwie gwiazdkowem nie byli obecni.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

P. prezes Ewert wznowił projekt wmurowania w kościele tablicy pamiątkowej z nazwiskami żołnierzy ewangelików, poległych w ostatniej wojnie. Wszyscy, którzy życzą sobie, aby nazwiska ich krewnych na tej tablicy uwiecznione zostały, zechcą podać pewne dane na piśmie do kancelarji kościelnej, a mianowicie: imię i nazwisko, wiek, szarża, rodzaj broni i nazwa pułku, data śmierci i miejsce oraz data bitwy, w której poległ, względnie, w której odniósł śmiertelne rany.

Ze względu na ważność sprawy wskazany jest największy pośpiech.

Prócz tablicy—sporządzona będzie również wtymże celu księga pamiątkowa.

— *Ze Szpitala Ewangelickiego.* Podobno szpital ten znowu znajduje się w krytycznem położeniu materjalnem. Aby zapobiec jego zamknięciu, co byłoby niepowetowaną krzywdą moralną dla zboru warszawskiego, projektuje się poczynić zmiany następujące: 1) rozszerzyć salę chirurgiczną, 2) rozszerzyć salę ginekologiczną, 3) pozwolić przyjmować na oddział ginekologiczny położnice, oraz 4) powiększyć liczbę oddzielnych pokoików. W ten sposób osiągnie się większy dochód, który ewentualnie zapobiegnie kryzysowi.

— *Ze Stowarzyszenia Młodzieży Ewangelickiej.* Zarząd Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie podaje do wiadomości członków, że dnia

Wykład religji i w związku z tem czytanie biblji.

Przemówienie ks. Machlejda na zjeździe młodzieży ewangelickiej w Warszawie.

IV.

Dlatego też kiedy mówi się o czytaniu Ewangelji, trzeba mieć na uwadze, że należy się głęboko z treścią zespolić, że ta treść daje przedewszystkiem olbrzymi materjał do myślenia, a następnie, ilekroć razy przechodzimy na nowo do pewnego tekstu, stają przed nami obrazy, jakby w przestworzach niewysłowionych, którychśmy przedtem nie znali. Istotnie, nadzwyczaj wiele jest pod tym względem do zrobienia. Człowiek podobny jest do rzeki, zmieniającej ciągle wody swoje, tak i nasze stanowisko jest ciągle inne, a to proste słowo Zbawiciela jest tak potężne, iż, kiedy się zagłębić w nie, to drży serce człowieka. Istotnie można przyrównać wszystkie dzieła świata do prawd jasnych i wyraźnych, które stamtąd wychodzą. Nic zatem dziwnego, że wpływ Ewangelji jest niezmierzony. Otóż chciejcie czytać, do czytania przystąpić z punktu widzenia kościoła ewangelickiego bez różnicy wyznania, a znajdziecie zawsze zachętę do tego. Dlaczego? Dlatego, iż oczywiście każdy z nas dobrze rozumie, iż tam, gdzie działa Bóg, tam działanie człowieka może być tylko ograniczone. Nic dziwnego zatem, iż sprawa ta jest całem sercem i duszą popieraną. Zastanawia jednak, dlaczego występowano i dla czego po dziś dzień zwalcza się czytanie Pisma Świętego. „Pestis humana"—nazwał jeden z papieży działalność tych związków ewangelickich, które działają w kierunku czytania Pisma Świętego, a więc wiele rzeczy można na świecie zrozumieć, ale nie można zrozumieć takiego stanowiska kościoła względem Pisma Świętego, które jest przecież źródłem religji. Nie można zrozumieć właśnie, gdzie są te motywy, by Chrystusa ludziom nie dać, by go trzymać zdala od świata.

Szanowni zgromadzeni. Przyczyna polega na tem, że kościół chce ludzi prowadzić sam i że w nim jest jakoby ucieleśnione i urzeczywistnione wszystko, co się tyczy prawdy Chrystusowej i od XII w. po dziś dzień zwalczano prawo czytania Pisma Świętego. Wy wszyscy, jesteście dziećmi, nie wiecie, jakie stanowisko zajmować, was trzeba uczyć, — tak twierdzi kościół. Bez jego komentarza nie macie prawa czytać, nie macie prawa zastanawiać się, bo inaczej przekleństwo wam grozi. Tyle haniebnych rzeczy, takie całe morze literatury obrzydliwej jest na świecie, a przeciw niej nikt nie walczy, a przeciw temu drogocennemu skarbowi, tej cudownej perle, jaką świat ma—przeciw Ewangelji, walczy kościół. Jeżeli wy, szanowni zgromadzeni, rozumiecie, to rozumiejcie, bo ja tego zrozumieć nie mogę. Jeżeli chodzi o wpływ kościoła, to przecież on jest tą instytucją, która z rąk Bożych bierze początek, dlatego też kościół powinien być poddany woli Bożej i zachęcać człowieka do czytania Pisma Świętego, bo nie można się go dostatecznie naczytać. Nigdy nie będziecie w tem położeniu, iżby was tu raził język i iżby

30 stycznia r. b. odbędzie ogólne półroczne zebranie członków towarzystwa o g. 7½ wiecz. w pierwszym terminie, a o godz. 8-ej tegoż dnia w drugim terminie. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie z działalności, 2) sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie Komisji zjazdu młodz. ewang., 4) wnioski zarządu, 5) wybory sądu honorowego, 6) wolne wnioski.

CIESZYN.

Kronika kościelna (Statystyka zboru). W roku ubiegłym w naszym zborze małżeństw było 192; o 80 mniej, aniżeli w roku poprzednim, to jest 1920. Wśród nich było małżeństw mieszanych 29; o 40 mniej, aniżeli 1920 roku.

Narodziło się 472 dzieci; o 6 więcej, niżeli w roku poprzednim. Wśród narodzonych było chłopców 273, dziewcząt 199. Między niemi było 29 nieślubnych, a małżeństw mieszanych 55.

Zmarło 339 osób, z tego płci męskiej 164, żeńskiej 175. Zatem narodziło się o 133 więcej aniżeli umarło.

Konfirmowano 424 dziatek: 217 chłopców, 207 dziewcząt. Ta wysoka liczba konfirmandów tłumaczy się tem, że dzieci innych zborów, kształcące się w szkołach cieszyńskich, przeważnie tutaj też konfirmację odbywają.

Do Wieczerzy Pańskiej przystępowało 18,573 osób, o 3461 więcej, aniżeli w 1920 roku. W tej liczbie znajduje się 298 osób, które Komunję Świętą spożywały bądź w domu, bądź w szpitalach jako chorzy lub słabowici, nie mogący iść do kościoła. Również jest też powyższą liczbą objętych kilkaset osób, które Wieczerzę Pańską spożywały przy sposobności nabożeństw, odprawianych na licznych stacjach kaznodziejskich.

Do kościoła ewangelickiego wstąpiło 10 osób, z kościoła naszego wystąpiło 20, osób w tem jest znaczny procent bezwyznaniowych czyli dzisiejszych sekciarzy, osobliwie sabatystów.

KONSTANTYNÓW.

Ogólne zebranie parafjalne podwyższyło pensję ks. pastorowi do 80.000 mk. miesięcznie.

LIPNO.

Wygłosił tu gościnne kazanie ks. Buse z Pułtuska, który został zaproszony tutaj, nic nie wiedząc że lista kandydatów jest już zamknięta. Ks. Buse zaznaczył w kazaniu swem zgóry, że przyjazd jego nie może stać w żadnym razie w związku z obsadzeniem parafji przez stałego pastora.

PIŃSK.

Na d. 13 i 14 listopada przyjechał tu z Chełma ks. pastor Bergman, który odprawił nabożeństwo i podjął się wdzięcznego zadania zorganizowania ewangelików na miejscu. Ponieważ miejscowść ta leży blisko granicy rosyjskiej, ma przeto duże znaczenie. Ewangelików znajduje się około 80 dusz. Ostatni raz było odprawione tu nabożeństwo przez ks. pastora Vogta, kapelana niemieckiego w roku 1918.

MONARCHICZNI PASTORZY.

Jak donoszą z Berlina do londyńskiego *Timesa*, pastorzy protestanccy w Poczdamie postanowili jednomyślnie przywrócić modlitwę za cesarza w nabożeństwach publicznych. Główny ustęp tej modlitwy brzmi, jak następuje „Boże, chroń naszego ukochanego cesarza, przebywającego obecnie tak daleko".

Jak wiadomo, kościół protestancki był w Prusach kościołem urzędowym, a pastorzy urzędnikami. Demonstracja więc ich w świątyniach, do których uczęszczają też żołnierze republikańskiej armji niemieckiej, jest charakterystyczna.

Porządek nabożeństw.

Dnia 22 stycznia—w *III niedzielę po Epifanji* o g. 11 i pół rano, nab. w języku polskim, ks. Loth.
Dnia 27 stycznia, o g. 9 rano—Komunja Św. w języku niem.
Dnia 29 stycznia—w *IV niedzielę po Epifanji*, o g. 9 i pół rano, nab. w języku niem., ks. Rüger; o g. 11 i pół rano — nab. w jęz. polskim, ks. Wittenberg.

Od 8/I do 51/I r. b. zmarły następujące osoby:

Barbara Becker 2 m. Otto Kalwelt 38 l. Stanisław Warmt 4 m. Olga Hentschel 22 l. Oskar Wecker 70 l. Edwark Kilpert 3 tyg. Elżbieta Kieller 20 l. Wilhelm Herfort 72 l. Karol Sujkowski 71 l. Rudolf Fidler 3 m. Fiedor Pril 44. Ernestyna z Langów I. v. Harf, II. v. Dresler. Karolina Lafery 14 l.

Od 8/I r. b. do 51/I r. b. zawarto w kościele Warszawskim następujące związki małżeńskie:

P. Henryk Aleksander von Kruse z p. Elmirą Nachtman. P. Józef Saphier z p. Janiną Marją Rosenberg. P. Gustaw Popławski z p. Eugenja z Schultzów Janicką. P. Konrad Wingert z p. Katarzyną z Deschów Stahl. P. Robert Barke z p. Józefą Anastazją Białas. P. Bertold Hilscher z p. Józefą Kuczek. P. Karol Wacker z p. Heleną Wacker.

---

wam przykro było, że to się nie zgadza z prądem czasu, jeżeli szczerze poddacie się wpływom Zbawiciela. Zastrzegam i mówię bardzo dobitnie, że trzeba czytać i znowu do tego źródła prawdy, którem jest Ewangelja, dojść, bo ona przedstawia nam życie Chrystusa, a więc jest źródłem naszej religii. Inna jest sprawa z listami, że mogą być czytane, gdy człowiek się dobrze ugruntuje w zasadach Chrystusowych. Ich stosunek jest taki, jak między źródłem a wykładem, one więcej stanowią teologję niż religję i z tego powodu jakkolwiek wiele spraw religijnych znajdujemy w tych listach, nadają się one więcej dla specjalistów, niż dla ogółu, ale im więcej będziecie czytali, tem więcej będzie rósł w was wewnętrzny człowiek. Dziwna błogość i szczęśliwość i przejednanie z tem wszystkiem, co jest na świecie pełne walki i jakieś ukojenie serc naszych z wysoka, nowa energja, mocna i silna, niezniszczalna wzbudzi się w każdym człowieku, zaczyna on rozumieć inaczej cały świat, niż do chwili, zanim się poddał działaniu słowa Bożego.

Cudowne jest opowiadanie z dziejów chrześcijańskiego kościoła. Było to pod koniec XII w., gdy kupiec lugduński, Waldus, zaczął czytać Pismo Święte i wprost z tym źródłem zetknąwszy się, odtąd postanowił działać w tym duchu wpośród otoczenia. Wygnany z kraju, umarł w Czechach, ale właśnie to czytanie, to otworzenie tej księgi zabronionej i klamrami zamkniętej i zazdrośnie trzymanej przed świadomością ludzi, to dało początek reformacji. W górach Piemontu, w dolinach przepastnych, znalazł naśladowców i pomimo, iż wyprawy krzyżowe przedsiębrano przeciw tej garstce czytających, nie można ich było zniszczyć i oni są pierwsi, którzy tak serdecznie odezwali się na głos reformatorów XVI w. i wspierali dzieło tych, którzy właśnie byli następcami Waldusa. To już jest taka sprawa, że gdy zacznie działać to ziarno w człowieku, to jest tak, jak w przypowieści o ziarnku gorczycznem, które wzrasta w człowieku mimo jego woli, czy śpi, czy czuwa i pobudza silnie do zgłębienia siebie i otoczenia swego i otóż widziałbym cudowne i piękne zadanie dla stowarzyszeń młodzieży, gdyby właśnie ta młodzież, która chce czynu chrześcijańskiego w odrodzeniu życia naszego i kultury znikającej.

Jestem głęboko przeświadczony, że gdyby ona wzięła za zadanie swoje przedewszystkiem wypracowanie pewnego sposobu czytania systematycznego Pisma Świętego, toby w ten sposób działając, stopniowo mogła rzeczywiście pogłębić swą wiedzę, swoje uczucia w tych religijnych sprawach. To zadanie jest niewymownie ważne, ale uchowaj was Boże, gdybyście chcieli to słowo Boże zastąpić opowiadaniem o słowie Bożem. Jest właśnie wielki błąd w nauczaniu tem, że zamiast żywego słowa, daje się martwy, biedny podręcznik. Nie! Tak, jak się to czyni w dniu konfirmacji, że się daje do ręki Pismo Święte, tak powinno się postępować i dziś, a pedagogiczna działalność, która rozumie sprawę, warta jest by się tej najważniejszej sprawie poświęcono.

(D. n.).

OBWIESZCZENIE.

KOLEGJUM KOŚCIELNE EW.-AUGSBURSKIEGO ZBORU WARSZAWSKIEGO

zawiadamia niniejszem członków Zboru, iż dnia 7 stycznia b. r. na wspólnem posiedzeniu Komitetu Zborowego i Kolegjum Kościelnego, na zasadzie uchwały parafjalnej z dnia 27 października 1921 roku, zapadła jednomyślnie decyzja o wprowadzeniu obowiązkowej składki kościelnej z dniem 1 stycznia 1922 roku. Powyższa decyzja, jako oparta na przepisie prawa (§§ 187 i 188 Ustawy Kościelnej 1849 r. Dz. Praw. t. 42) stała się prawem, obowiązującem parafjan. Obowiązkowej składce kościelnej za rok 1922 w wysokości 1% od dochodu podlegają wszelkie wpływy, otrzymane przez członka Zboru w roku 1921, czy to z nieruchomości, czy też z rent, świadczeń w naturze, z pracy profesjonalnej i t. p.

Płacenie składki obowiązuje wszystkich pełnoletnich zarobkujących członków Zboru płci obojga.

Składka kościelna zasadniczo jest płatna z góry w ratach półrocznych, dozwolone jednakże są w drodze wyjątku raty kwartalne, a nawet miesięczne.

Składka kościelna będzie pobierana według deklaracji członka Zboru, złożonej przezeń w kancelarji kościelnej. W wypadkach nasuwających się wątpliwości co do wiarogodności zadeklarowanych przez parafjanina dochodów Sekcja składek władna będzie na zasadzie posiadanych poufnych lub urzędowych informacji, wymierzyć właściwą wysokość składki. Kontrybuentowi służy prawo odwołania się do Kolegjum Kościelnego w ciągu 7 dni od dnia doręczenia decyzji Sekcji.

Deklaracje zostały za pośrednictwem poczty rozesłane wszystkim członkom Zboru, którzy zobowiązani są w ciągu 30 dni od daty otrzymania deklaracji, zwrócić je do kancelarji kościelnej. O ileby to w oznaczonym czasie nie nastąpiło, Sekcja składek wyśle przez woźnego przypomnienie z terminem 14-dniowym, poczem sama wymierzy właściwą składkę kościelną. Decyzja ta będzie ostateczną.

Urzędnicy kancelarji kościelnej oraz Ks. Ks. Pastorowie będą, stosownie do dyrektywy Sekcji składek, żądali od zgłaszających się interesantów okazania dowodu przynależności do parafji, a za taki dowód będzie uważany kwit z opłacenia składki kościelnej.

Ze względu na dobro Zboru i we własnym interesie parafjan Kolegjum Kościelne niniejszem prosi Szanownych członków Zboru, aby zechcieli:

1) jaknajrychlej zwrócić otrzymane deklaracje,
2) wpłacać w swoim czasie należne składki,
3) w razie nieotrzymania deklaracji zażądać jej osobiście w kancelarji kościelnej.

PREZES KOLEGJUM:
J. Ewert.

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI SKŁADEK:
K. Werner.

Warszawa, dnia 12 stycznia 1922 r.

Redaktor i wydawca ks. F. Gloeh. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.